

Terror i rozlew krwi w Aleppo

7 maja 2015

Terror oraz niewyobrażalne cierpienie zmusiły wielu mieszkańców Aleppo, ledwo wiążących koniec z końcem, do poszukiwania lepszej egzystencji oraz do ucieczki z terytoriów kontrolowanych przez opozycję i nieustannie bombardowanych przez siły rządowe.

Opublikowany właśnie raport Amnesty International „Śmierć dookoła: Zbrodnie wojenne oraz łamanie praw człowieka w Aleppo” mówi o potwornych zbrodniach wojennych oraz innych nadużyciach, które mają miejsce każdego dnia, a które są powodowane przez siły rządowe i zbrojne grupy opozycyjne. Raport podsumowuje, że działania strony rządowej zaliczają się do zbrodni przeciwko ludzkości.

Raport nakreśla obraz zniszczenia i rozlewu krwi. Siły rządowe jako bomb używały beczek wypełnionych ładunkiem wybuchowym i zrzucały je na budynki szkół, szpitali, meczetów i zatłoczonych targów.

„Rozpowszechnione okrucieństwo, szczególnie bezlitosne i przypadkowe bombardowania przez siły rządowe, doprowadziły do tego, że życie w Aleppo stało się niemożliwe. Ciągłe ostrzeliwanie i bombardowanie terenów zamieszkałych przez ludność cywilną świadczą o umyślności prowadzonych działań, które stanowią zbrodnie wojenne oraz zbrodnie przeciwko ludzkości” – mówi Aleksandra Zielińska, Koordynatorka Kampanii Amnesty International. „Nieubłagane i celowo ukierunkowane na cywilów ataki wskazują na to, że rząd syryjski przyjął bezduszną politykę odpowiedzialności zbiorowej wobec ludności cywilnej w Aleppo.”

W atakach, podczas których użyto bomb beczkowych zrzuconych z helikopterów, wypełnionych paliwem, gazem oraz metalowymi elementami, w dystrykcie Aleppo w 2014 roku zginęło ponad 3000

cywilów, a od 2012 roku ponad 11 000 w całej Syrii. W zeszłym miesiącu lokalni aktywiści odnotowali co najmniej 85 ataków przy użyciu bomb beczkowych, które zabiły 110 cywili w Aleppo. Mimo to syryjski rząd na czele z prezydentem Basharem al-Assadem w wywiadzie telewizyjnym w lutym 2015 roku odmówił przyznania się do użycia tego rodzaju broni w atakach na cywili.

Ci, którym udało się ocaleć z ośmiu ataków bombowych udokumentowanych w niniejszym raporcie, opisują wstrząsające sceny rzezi, które miały miejsce w efekcie eksplozji i pokazujące prawdziwy horror tych ataków.

„Widziałem dzieci bez głów, części ciał poniewierające się wszędzie. Właśnie tak wyobrażam sobie piekło” – tak opisuje efekt ataków na dzielnicę al-Fardous w 2014 roku jeden z pracowników fabryki.

Miejscowy chirurg powiedział, że skala urazów, które widział, a które zostały spowodowane wybuchami bomb beczkowych, była niewyobrażalna: „Ten rodzaj broni jest najbardziej okrutny i krzywdzący... (Spotykamy się z przypadkami) wielu obrażeń jednocześnie, amputacji, jelit wychodzących na zewnątrz, to zbyt okropne.”

Jeden z ataków z użyciem bomb beczkowych uderzył w zatłoczony targ w dzielnicy Sukkari w czerwcu 2014 roku. Znajdowało się tam 150 osób czekających w kolejce, aby otrzymać koszyki z jedzeniem z punktu pomocy humanitarnej, który znajdował się w pobliżu. Naoczny świadek opisuje, że ataki uderzyły głównie w ludność cywilną, a to, co zobaczył to „czysty horror”.

„Mężczyzna prowadzący sklep z lodami, człowiek, który miał sklep z kanapkami i ten, który prowadził sklep z zabawkami... Oni wszyscy zostali zabici.”

Raport opisuje także w szczegółach przerażającą gehennę mieszkańców żyjących w ciągłym cieniu tego zabójczego zagrożenia.

„Nie ma w ogóle słońca ani świeżego powietrza, nie możemy pójść na górę, a po niebie nieustannie krążą samoloty i helikoptery” – mówi jeden z doktorów, którego szpital został zmuszony do zejścia do podziemia.

„Jesteśmy ciągle zdenerwowani, zawsze zmartwieni, zawsze wpatrzeni w niebo” – mówi nauczyciel z Aleppo.

Kolejny z mieszkańców Aleppo opisuje miasto jako „krąg piekielny”: „Ulice są pełne krwi. Ludzie, którzy giną, to nie ci, którzy walczyli.”

„Strach i desperacja panująca pośród mieszkańców Aleppo jest bardzo widoczna. Wielu czuje się opuszczonych i straciło wszelką nadzieję na przyszłość” – mówi Aleksandra Zielińska. „Ponad rok temu ONZ zatwierdziło rezolucję nawołującą do zakończenia nadużyć praw człowieka, w szczególności ataków z użyciem beczek z materiałami wybuchowymi. Jeśli rząd złamie te postanowienia, zostaną wobec niego wyciągnięte konsekwencje. Dziś społeczność międzynarodowa odwróciła się plecami do mieszkańców Aleppo prezentując obojętność na rosnącą ludzką tragedię. Przeciagająca się bezczynność jest odbierana przez zbrodniarzy wojennych jako przyzwolenie na dalsze bezkarne przetrzymywanie ludności Aleppo jako zakładników konfliktu. Skierowanie sprawy do Międzynarodowego Trybunału Karnego wysłałoby sygnał, że osoby odpowiedzialne za wszelkie zbrodnie popełnione w Syrii zostaną postawione przed sądem, co mogłoby pomóc powstrzymać spiralę przemocy” – dodała Zielińska.

Oprócz opisu ataków bombowych, raport dokumentuje także trzy ataki rakietowe przeprowadzone przez siły rządowe, włączając w to atak w kwietniu 2014 roku na szkołę Ain Jalut, w której odbywała się wystawa prac dziecięcych.

„Widziałem tam rzeczy, których nie jestem w stanie opisać: ciała dzieci leżące dookoła, korytarze pełne krwi, szczątki ciał” – tak opisuje atak na szkołę tamtejszy nauczyciel geografii.

Amnesty International wzywa wszystkie strony konfliktu w Syrii do zakończenia ataków na ludność cywilną, budynki i infrastrukturę cywilną, a także zaprzestania korzystania z nieprecyzyjnych broni i materiałów wybuchowych, takich jak bomby beczkowe i moździerze, na terenach zamieszkałych przez cywili.

Uzbrojone grupy opozycji w Aleppo także popełniły przestępstwa wojenne poprzez użycie nieprecyzyjnych broni, takich jak moździerze czy prowizoryczne rakiety wypełnione kanistrami z gazem zwane „działami piekielnymi”. Zostały one użyte w atakach, które zabiły co najmniej 600 cywili w 2014 roku. Mieszkańcy twierdzą, że ataki zbrojnej opozycji często były zupełnie losowe. „Nigdy nie mogłeś czuć się całkowicie bezpiecznie, nigdy. Mogłeś stać się celem w każdym momencie” – mówił jeden z mieszkańców dzielnicy al-Jamaliya.

Raport dokumentuje także powszechne użycie tortur, bezprawne pozbawienie wolności oraz porwania, które są stosowane zarówno przez grupy walczące po stronie rządu, jak i opozycji.

Jeden z byłych porwanych, aktywista aresztowany przez siły rządowe w 2012 roku za filmowanie protestów, opisuje jak był bity kablami, które przecinały jego skórę oraz słuchał krzyków innych torturowanych przez całą noc. „Między 5 a 6 rano można było usłyszeć tylko krzyki kobiet. O 7 rano one zamierały, a w ich miejsce pojawiały się krzyki mężczyzn. Krzyki były regularne, jak według rozkładu.” Aktywista był przetrzymywany w centralnym areszcie w Aleppo, który znajdował się pod ciągłym ostrzałem z obu stron konfliktu. Setki aresztowanych umierały tam z głodu, a inni byli poddawani egzekucjom w trybie przyspieszonym.

Mężczyzna przetrzymywany przez zbrojną grupę opozycyjną w Aleppo, opisuje jak był bity, poddawany wstrząsom elektrycznym oraz wieszany przez długi okresy czasu za nadgarstki. W końcu go uwolniono.

Amnesty International wzywa rząd do zaprzestania bezprawnych aresztowań, przetrzymywania i porywania. Grupy zbrojne są wzywane do zaprzestania porwań cywili i brania zakładników. Obie strony muszą natychmiastowo zrezygnować z użycia tortur, złego traktowania zatrzymanych i zacząć traktować wszystkich przetrzymywanych w sposób humanitarny.

Poza ciągłymi brutalnymi atakami po obu stronach, ludność Aleppo żyje w przerażających warunkach i codziennie zmagają się z brakiem dostępu do najbardziej podstawowych produktów takich jak żywność, woda, elektryczność i lekarstwa. Na terenach opanowanych przez opozycję żywność jest niesamowicie droga i mieszkańcy postanowili produkować swoją własną, hodować króliki oraz koty, które według zeznań jednego z mieszkańców stały się rodzajem jedzenia „fast-food” w Aleppo. Amnesty International wzywa wszystkie strony do zezwolenia na nieograniczony przepływ pomocy humanitarnej.

Tłumaczenie: Maria Smolarek

Źródło: [Amnesty.org.pl](https://www.amnesty.org.pl)